

# PRZEGLĄD POMORSKI

## DZIENNIK CHELMŹYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

### PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „ST RZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnikiem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety. Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej. Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.



Telefon 72.

### OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 107.

Chełmża, sobota, dnia 11-go maja 1929 r.

Rok II.

## ... dobrze się Polsce zasłużył.

### Przemówienie wojewody Lamota.

W czasie pogrzebu śp. dr. Józefa Wybickiego przed ratuszem w Toruniu p. wojewoda Lamot wygłosił nast. przemówienie:

„Przypadł mi niezmierny zaszczyt ostatniego pożegnania imieniem Rzeczypospolitej człowieka, który życiem i śmiercią dobrze się Polsce zasłużył. Myślałem, jakie ku temu znaleźć słowa, aby były tak jasne, proste i uczciwe, jak jasne, proste i czyste było to życie, które zgasło. Najwłaściwszą może byłaby wobec tej trumny chwila milczącego skupienia, bo tam, gdzie wyznawane zasady życiem się podkreśla i płaci, tam każde słowo małe, puste i bez wartości się wydaje. Co było szczegółowego w tem życiu, że oto z całej Ziemi Pomorskiej niezliczone rzesze ludności, niezliczone delegacje przy tej trumnie stanęły? Co było w tem życiu, że ze wszystkich krańców Polski wyrazy współczucia i żalu ku tak osieroconej rodzinie idą? Jaka to siła była w tem życiu, że skupiła w tym dniu przy trumnie i nas sanatorów i was endeków i was enperowców i was PPS., i wszystkie warstwy, wszystkie przekonania? Jakim sposobem stał się przy takim skłóceniu, rozdwojeniu i waśni, jakie w Polsce panują, taki cud? Myślę, że odpowiedź może być tylko jedna: „Odszedł człowiek, który miłością, a nie nienawiścią Polsce służył“. Niechęć i nienawiść, którą niewola w spuściźnie nam pozostawiła, nie miała dostępu do tej duszy. A nienawiść ta, co jak zły chwast w życiu polskim się rozrasta i na niem ciąży, sprawia, że ludzie najlepszej nieraz woli dogadać się między sobą w najważniejszych sprawach państwa nie mogą, że w ciężkich momentach miasto rękę sobie podać, kamienie i błoto pod nogi rzucają. Straszna spuściżna niewoli, która już w pierwszych latach utraty bytu niepodległego wystąpiła, a przed którą już Mickiewicz naród ostrzegał, słusznie wskazując, że na miłości, a nie nienawiści przyszłą Polskę należy budować, bowiem nienawiść jest uczuciem, która duszę uszczupla i wysusza. Nieraz z obowiązku służbowego wglądając w przejawy życia społecznego i politycznego, słuchałem rad zmarłego i jego uwag o panujących stosunkach. Nie na wszystkie czyny, nie na wszystkie myśli tych, czy innych ludzi, tych czy innych grup się godził, ale w sędzie Jego kropli nienawiści nie było. Zawsze szukał momentów dobrej woli nawet u ludzi, z których przekonaniami się nie godził. Dlatego może Opatrzność sprawiła, że ostatnie słowa, jakie w życiu słyszał były słowa stwierdzające, że chociaż może rozdarci i skłóceniu jesteśmy, to jednak to nasze rozdarci i skłócenie nie wynika z lekceważenia interesów i losów państwa własnego, lecz z nadmiernej może i nazbyt gorącej troski, ażeby jak najlepiej Polskę zbudować, oraz zapewnienie, że w momentach, gdy o całość państwa i jego interesy chodzi, różnic i rozdźwięków w społeczeństwie polskim nie będzie. Gdy słowa te przebrzmiały, umilkło i przestało bić to serce, którego najistotniejszą treścią i umiłowaniem ta właśnie myśl przez całe życie była. Chciałbym, ażeby słowa te które w swoim i waszem imieniu podówczas powiedziałem, stały się jakoby przyrzeczeniem wobec tej



Sp. dr. Józef Wybicki, starosta krajowy.

trumny, aby opadła nam z oczu łuska, żebyśmy zrozumieli, że to, co nas dzieli, małym jest i bezwartościowym, że przeżywamy wielki moment dziejowy, gdyż Polskę, tę wymarzoną i wielką ceną okupioną Polskę teraz budujemy i zależnie od obecnych czynów naszych, pokolenia następne błogostawić nas będą lub przeklinać. Nie kiry żalobne, nie sztandary objawy zewnętrzne żaloby, ale taka chwila skupienia należy się temu życiu co zgasło i to będzie najlepszym kwiatem serc naszych, jaki na tę trumnę rzucimy. W imieniu Rządu Rzeczypospolitej żegnam Ciebie, Józefie Wybicki!, i stwierdzam, żeś dobrze Polsce służył!“

## Jeźdźcy polscy zdobyli puchar włoskiego ministra wojny.

Rzym, 8 maja. W poniedziałek w 3 dniu zawodów hipicznych drużyna polska zdobyła wielki puchar srebrny, ofiarowany przez ministra wojny. Ekipa polska startowała w składzie: pułk. Rómmel, rotm. Królikiewicz i por. Starnawski, Punktów karnych 11.

Drugie miejsce zajęła Hiszpanja z 15 punktami karnymi, trzecie zdobyła drużyna francuska przy 25 punktach karnych.

Po ogłoszeniu wyniku orkiestra odegrała hymn polski przy burzliwych oklaskach publiczności.

## Otwarcie wystawy w Sewilli.

Madryt, 9. 5. Para królewska oraz wyżsi dostojnicy wyjechali do Sewilli na otwarcie wystawy iberyjsko-amerykańskiej.

## Oszczędny Hoover.

London, 9. 5. Jacht prezydenta Stanów Zjednoczonych „Mayflower“ jest wystawiony na licytację. Da to oszczędności 300.000 dolarów rocznie.

## Falszercz na zółdzie Rzeszy.

Berlin, 9. 5. „Weld am Abend“ donosi, że Orłow, aresztowany w sensacyjnej aferze falszerskiej, otrzymywał miał poważne subwencje z niemieckich funduszy tajnych.

## Przed wrześniowym zgromadzeniem Ligi Narodów.

### Porządek obrad Ligi — Sprawa członków niestałych Rady Ligi Narodów.

Geneva, 8. 5. Generalny sekretarz Ligi Narodów przesłał wszystkim rządów państw, należących do Ligi, porządek obrad Zgromadzenia, rozpoczynającego się 2 września, razem ze sprawozdaniem działalności Sekretariatu. Uwagę zwraca fakt, że kwestja mniejszości narodowych nie jest ani słowem wspomniana.

Geneva, 8. 5. Porządek dzienny wrześniowego Zgromadzenia L. N. obejmuje m. in. no-

we wybory do Stałego Trybunału Sprawiedl. Międzynarodowej na miejsce zmarłych członków Andre Weisa i Lorda Finlay'a. Odbędą się również wybory na trzech niestałych członków Rady Ligi. W poinformowanych kołach liczą, iż Polska będzie wybrana ponownie, na miejsce Rumunii w miejsce Jugosławia, a na miejsce Chile inne państwo Południowej Ameryki.

## Rostrzaskany samolot z bombami w Bourges

### Pięciu lotników zginęło na miejscu.

„Journal“ donosi z Bourges, że nad tamtejszą strzelnicą artyleryjską spadł wczoraj samolot woj-skowy, w którym znajdowało się 2 oficerów i 3 podoficerów. Samolot odbywał ćwiczenia w rzu-caniu bomb.

W pewnej chwili aparat przechylił się na bok

i spadł na ziemię, przyczem cała załoga została na miejscu zabita.

Ponieważ w samolocie znajdowały się bomby, które jeszcze nie wybuchły, przeto wydobyć zwłok zabitych lotników z roztrzaskanego samolotu odłożono do dnia dzisiejszego.

## Spiskowcy na Litwie działają.

W Marjampolu dokonano zamachu na budy-nek policji kryminalnej. Niewysledzeni dotychczas sprawcy na gzymsie zewnętrznym umieścili bombę

zegarową, która eksplodowała o godzinie 10 wie-czorem. Eksplozja nie wyrządziła podobno więk-szych szkód.

## Ze świata.

### B. arcyksiążę austriacki w przytulku.

Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że w przytulku dla bezdomnych zgłosił się ostatnimi dniami pewien młody człowiek, który wylegitymował się jako były arcyksiążę Franciszek Józef austriacki.

Policja zbadała jego papiery, które okazały się prawdziwymi.

B. arcyksiążę po przenocowaniu w przytulku, wybrał się pieszo do Trewist.

### General Nobile wyjeżdża do Japonii.

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że gen. Nobile zamierza w najbliższym czasie wyjechać na dłuższy pobyt do Japonii. Mówią, iż celem podróży generała Nobilego mają być studia — inni utrzymują, iż rząd japoński miał zaofiarować generałowi poważne stanowisko w lotnictwie woj. skowem.

### Letnia rezydencja Papieża.

Wedle doniesienia z Rzymu zgodnie z paragr. 14 układu laterańskiego, rząd włoski odda na własność Watykanu willę Barberini w Albano.

Zamieszkiwać tam będzie papież w porze letniej, gdyż sąsiedztwo gór, morza i pięknego jeziora nadaje tej miejscowości charakter doskonałego letniska. Albano, położone nieco na pld. wschód od Rzymu, posiada też dużo zabytków starożytnych; w pobliżu znajdują się ruiny miasta Alba Longa, które wedle tradycji dało początek Rzymowi.

Dodajemy wkońcu szczegóły, że niedaleko stamtąd znajduje się polskie schronisko duchowne w Villa Cingue.

### W małej łódce żaglowej przebył Atlantyk.

Z Hawany donoszą, że Niemiec Paweł Mueller, który 6 lipca 1928 wyruszył z Hamburga w pięciometrowej łódce żaglowej celem przebycia Atlantyku, przybył w poniedziałek do Jibary na Kubie. Mueller zamierza wrócić do Niemiec szlakiem północnym.

### Wichura w Londynie.

Szalejąca nad Londynem wichura pozrywała dachy, zwała liczne kominy i połamała wiele drzew i gałęzi. Kilka osób odniosło rany. Komunikacja lotnicza z kontynentem przerwana.

### Cholera w Indjach.

Epidemia cholery zagraża całej prowincji Pendżabu.

### Eldorado.

Zarząd m. Kladrudy zwrócił się do rządu, by zawiesił moc ustawy o ochronie lokatorów, ponieważ szereg lokali stoi pustkami.

## Pożar sanatorium w Otwocku.

Z Warszawy donoszą: W ub. niedzielę w południe mieszkańcy pierwszorzędnego sanatorium „Eugenja” w Otwocku zostali w czasie obiadu zaalarmowani okrzykami służby: „Pali się”.

Rzeczywiście z lewej strony drewnianego budynku buchnęły języki ognia i gęste kłęby dymu. Przerażeni mieszkańcy sanatorium starali się dostać z sali jadalnej do swych pokoi. Niestety, usiłowania te spełziły na niczym, bo w ciągu kilku minut płomienie ogarnęły klatkę schodową.

Mimo bezzwłocznego przybycia miejscowej straży pożarnej i kilku oddziałów straży z okolic, gmach sanatorium spłonął doszczętnie.

Nieszczęśliwi kuracjusze stracili w pożarze wszystkie swoje rzeczy.

Powodem wybuchu pożaru było krótkie spięcie prądu elektrycznego na poddaszu sanatorium.

Szkody, jakie poniosła właścicielka willi p. Epsteinowa, wynoszą około 70,000 zł. gdyż dom był ubezpieczony tylko do połowy swej wartości.

## Z kraju.

### Najlepszym środkiem przeciwalkoholowym — prohibicja.

Rada gminy Ryki (pow. garwoliński) uchwaliła wprowadzenie na całym swym terenie zakazu sprzedaży wódki. Korespondent, donoszący o tem tygodnikowi „Podlasiakowi”, zaznacza m. in.: „Dumni być możemy ze swej Rady, która, razem ze swym wójtem, A. Filipkiem, tak rozumie swe obowiązki obywatelskie”.

### Przyspieszenie budowy nowego mostu na Niemnie.

Sejmik w Lidzie pragnąc jaknajszybciej zrealizować budowę mostu przez Niemien, powiększył koszty budowy tego mostu. Prace koło budowy mostu będą prowadzone energicznie w szybkim tempie.

### Epidemia pomoru świń.

W gminie Wołny wybuchła zaraza pomoru świń. Epidemia ta grozi rozszerzeniem się ze względu na brak pomocy weterynaryjnej.

### Konkurs na powieść dla młodzieży.

Do magistratu warszawskiego wpłynął wniosek wydziału oświaty i kultury, proponujący ogłoszenie konkursu na dwie powieści dla młodzieży i dzieci o charakterze ogólnym, niehistorycznym, o treści dostosowanej do wymogów chwili. Powieści te wydałoby na swój koszt miasto. Projektuje się w drodze specjalnego statutu ustanowić takie konkursy co roku.

### Komisja orzekła podwyżkę zarobków hutników górnośląskich.

W Katowicach odbyło się posiedzenie komisji pojednawczej w sprawie konfliktu zarobkowego w hutnictwie. Komisja po dłuższych naradach wydała orzeczenie, iż zarobki w hutach metalowych podnosi się o 6 proc.

### Samobójstwo urzędnika wojskowego.

Opodal ul. Borelowskiego w Przemyślu rzucił się w ub. piątek pod pociąg towarowy Bolesław Wilczyński, cywilny urzędnik wojskowy, zatrudnio-

ny do niedawna w przemyskiej ekspozyturze rachunkowej Kontroli generalnej, skąd przeniesiony został do Rzeszowa. Przypuszczają, że powodem rozpaczliwego kroku była depresja, w którą Wilczyński wpadł z powodu przeniesienia go do Rzeszowa.

### Opera katowicka odegrała „Halke” w Warszawie.

Staraniem specjalnie zawiązanego w Warszawie komitetu obywatelskiego, odbędą się w Warszawie dwa manifestacyjne przedstawienia „Halke” w wykonaniu zespołu opery katowickiej, pobitego przez dzieć krzyżacką w Opolu 28 kwietnia b. r. Przedstawienia odbędą się 13 i 15 b. m. w Teatrze Wielkim.

### Przygotowanie młodych prawników do służby administracyjnej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło wejść w bliższy kontrakt z młodzieżą studującą na ostatnich latach wydziałów prawnych i ekonomiczno-politycznych celem zapewnienia w przyszłości dopływu tych sił dla administracji państwowej.

W tym celu ministerstwo spraw wewnętrznych uważa za wskazane dać pracę wakacyjną pewnej liczbie studentów, a tem samem zbliżyć ich do administracji samorządów. Ma to być zapoczątkowaniem ich przyszłej pracy w administracji.

Studenci mają być przyjmowani na czasowo wakujące etaty w drodze przyjęcia ich na kontrakt. Praca dostarczana studentom w czasie wakacyjnym ma się ograniczać do prac pomocniczych. Wszyscy wojewodowie mają do dnia 20 bm. przedłożyć sprawozdania o możliwości zrealizowania powyższego zamiaru.

### Rząd będzie płacił odszkodowanie niewinnie skazanym.

Z Warszawy donoszą: Min. sprawiedliwości ureguluje w drodze specjalnych przepisów kwestję odszkodowań dla osób niewinnie skazanych wyrokami sądowymi. Ogólne podstawy takich wypadków zostały już ustalone w nowej procedurze karnej.

Wysokość odszkodowań dla niewinnie skazanych uzależniona będzie od ilości lat odsiedzianych w więzieniu, skali zarobków w okresie poprzedzającym skazanie itd.

## W. Langwood.

# Krwawy Róok 1913

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy)

(61)

Stolica tymczasem znajdowała się pod zalewem sprzeczných wieści. Jedni twierdzili, że Niemcy traktują wprost z Bristolem, drudzy, że czekają na ostateczny rozkaz ministra wojny. Jeszcze inni sądzili, że von Kronhelm tej nocy nie przypuści ataku i będzie czekał, dopóki pożar nie przygaśnie.

Von Kronhelm tymczasem sam nie wiedział, co czynić wobec zapowiadającej się walki na śmierć i życie. Czy ma narazić się na rozpaczliwą obronę mieszkańców, czy też czekać do rana? Między kwatery wodza a ministrem wojny urządzono osobne telegraficzne połączenie, co kwadrans przybywały polecenia i odchodziły meldunki.

W Londynie, mimo ciemności, ulice główne były zalane tłumem. Wśród strwożonych mieszkańców grasowali złodzieje i kręcił się nieprzyjaciel. Nie było komu chwycić ani jednego ani drugiego, policja była zbyt słabą i zmęczoną. Zdawało się, że ta noc piekielna nigdy nie minie.

Dienniki berlińskie wydawały przez całą noc dodatki nadzwyczajne. Prusacy radowali się, tłumy przeciągały ulicami i piły po restauracjach, krzycząc aż do ochrypnięcia. A tymczasem po

wszystkich drutach telegraficznych świata rozbiegały się depeze z fatalną wieścią, że Londyn wzięty. Najnieprawdopodobniejsza rzecz stała się faktem.

Nad miastem wznosił się księżyc, mieszając swe blade światło z łunami pożaru. Na całej przestrzeni ostatnich walk promienie oświecały twarze trupów.

Von Kronhelm chodził ciągle po gabinecie, niepewny, co czynić. Wreszcie zdecydował się. Londyn musi być zdobyty natychmiast. Zadzźwięczały trąbki, żołnierze i oficerowie, którzy sądzili, że wypoczną po trudach dnia, musieli stanąć w szeregach i ruszyć ku miastu. Przed samą dziewiątą wyruszyły pierwsze oddziały piechoty i zaczęły wchodzić do miasta.

Koło Haverstok Hill z gruzów wielkiej barykady padły pierwsze strzały obrońców. Dwudziestu Prusaków runęło na ziemię przy pierwszej salwie, a działo Maksima, ustawione na pierwszym piętrze jednego z sąsiednich domów, zaczęło grać, wyrzucając grad pocisków. Z dzikim krzykiem runęli Niemcy przygniatającą masę na barykadę. Odpowiedział im krzyk rozpacz, znak, że mieszkańcy, doprowadzeni do ostateczności i gotowi są drogo sprzedać życie. Zaczęła się teraz walka ręczna, ulica spłynęła krwią, trupy leżały na sobie setkami. W dziesięć minut nieprzeliczone mrowie Niemców zalało barykadę i przełamało dzielny opór Anglików. Działo Maksima zostało wzięte, pionierzy usunęli barykadę, przyczem dynamit porużnował domy sąsiednie. Prusacy wdarli się wylomem.

Byli w Londynie.

Z każdego okna sypały się kule. Jeden dom po drugim zdobywali Niemcy. Ktokolwiek został schwytyany z bronią w ręku, padał ofiarą rozstrzelania.

Niemcy wchodzili do Londynu, znacząc drogę trupami. Padali mężczyźni, kobiety i dzieci. City i Charing Cross znalazły się w ręku Prusaków. Wojska deptały obojętnie po trupach spokojnych obywateli i przechodziły, nie uważając nawet na płonące pałace. Ludność zaczęła uciekać. Na ulicach widziano już tylko niemieckie mundury, słyszano gardłowe dźwięki niemieckiego języka. Tu i ówdzie buchnął jeszcze wystrzał z okna i żołnierz padał na ziemię.

O jedenastej w nocy grzmiały jeszcze po ulicach działa i rozlegał się krok wroga. Pułki, które weszły wcześniej, rozłożyły się obozem w Regent-Park i w Hyde Park. O północy generał von Kleppen, komendant 4 korpusu armji zatrzymał się przed Mansion i zsiadł z konia.

Przyjął go wewnątrz lord-mayor w stroju urzędowym, z łańcuchem na piersiach. Pochylił głowę i chciał przemówić, lecz rozpaczą i wstrętem odjęły mu głowę. Von Kleppen uśmiechał się:

— Żałuję, że maszę panu przeskądzać... Ale Londyn jest łupem wojsk niemieckich. Mam rozkaz wzięcia pana do niewoli. Będiesz pan zakładnikiem i odpowiadasz głową za spokojne zachowanie się mieszkańców Londynu podczas roke-wań o pokój.

— Zatem do więzienia? — odparł lord mayor, odzyskując zwykły pogardliwy obłód ironią wroga.

— Do więzienia? Proszę, jestem na usługi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z Brodnicy.

**Wieczorek w gimnazjum.** W ubiegłą sobotę odbył się w tutejszym gimnazjum „Wieczorek klasyczny“. Na wstępie przemówił dyrektor p. Dr. Malicki, witając gości i dziękując za liczne przybycie. W dalszych słowach wskazał na cel Wystawy Krajowej w Poznaniu, na jej znaczenie dla kraju, jako też dla rozwoju przemysłu i handlu, oraz oświaty. Dyrekcja rozumiejąc obecne ciężkie warunki finansowe, a chcąc dać możność zwiedzenia P. W. K. każdemu uczniowi, chociaż najbiedniejszemu, urządziła ten Wieczorek, z którego czysty zysk przeznaczony jest na koszty zwiedzenia dla tychże uczni. Programem zajął się znany, zasłużony na polu naukowym filolog p. prof. Dr. Komassa. Całość wypadła bardzo dobrze, a wyróżniały się swym artystycznym wprost wykonaniem recytacje: ucznia kl. VIII. Kr. z Bajek Fedrusa „O wilku i baranku“, wygłoszona w języku łacińskim, francuskim i polskim, a w szczególności wygłoszona przez ucznia kl. VIIB. K. z Iljady Homera „Jak Odysseusz ukarał buntownika“.

Dyrekcji i gronu profesorskiemu należy się uznanie za przygotowanie tego wieczorku, który dał tak bardzo dużo strawy duchowej. Powinno to być dla niego bodźcem, do przygotowania podobnego Wieczorku jak najczęściej.

**Kradzież kartofli.** Od dłuższego czasu zauważono kradzież kartofli z kopców p. Różyckiego mająt. Wiewsk. Niespodziewanie jeden z złodziei wpadł w pułapkę, wtedy gdy niósł wór z kartoflami, idąc szosą ku domowi, a posterunkowy z Lidzbarka przejeżdżał tędy w nocy dnia 29. IV. Amatorem cudzej własności był robotnik tegoż majątku Jan P. Kartofle zwrócono poszkodowanemu, a sprawcę skierowano na drogę prawną.

**Kradzież.** W nocy z czwartku na piątek ubiegłego tygodnia jacyś nieznani osobnicy zajęli z furanką do kopców z kartoflami własności p. Szulca z Małek, z których skradli znaczną ilość kartofli. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

## Z dalszych stron.

**Toruń.** (Tajemnicze zniknięcie pieniędzy). Pełniący obowiązki płatnika kasowego w 8 dywizjonie żandarmerji, por. Wroński umieścił w kasie wyplat 28,400 zł., poczem z kwatremistrzem, majorem Blesinem zamknął kasę w kasie pancernej. Po święcie 3 maja stwierdził zniknięcie z kasy 25000 zł. Kasetka, kasa i podwójne drzwi były nienaruszone.

Na korytarzu dyżurował w nocy żandarm, który nic podejrzanego nie zauważył. W toku śledztwa aresztowano 4 osoby. Przeprowadzono rewizję ksiąg.

**Grudziądz.** (Tragedja w rodzinie). Głuchoniemi małżonkowie Brzękowscy, mieszkający przy ul. Wentzkiego, już od dłuższego czasu żyli w najlepszej między sobą zgodzie. Dnia 6 b. m. znów przyszło między nimi do kłótni, do której wtrąciła się nieopatrznie krewna Brzękowskiego, 30 letnia Marta Cwiklińska; B., z zawodu stolarz, doprowadzony do wściekłości przez wtrącenie się Cwiklińskiej, zadał dółtem stolarskim jej a następnie swej żonie kilka niebezpiecznych ran, a w końcu usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się ciężko tem samym narzędziem. Sąsiedzi przywołali policję, która zarządziła przewiezienie ciężko poranionej trójki do szpitala miejskiego, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej. Jak się okazuje, stan Cwiklińskiej jest beznadziejny.

**Lidzbark.** Święto narodowe 3 maja obchodzone w Lidzbarku bardzo uroczysto.

Już w czwartek wieczór urządzony capstrzyk przy dźwiękach orkiestry miejscowej straży pożarnej oraz piękna iluminacja miasta, głównie rynku, świadczyły, że ludność miasta naszego przygotowuje się godnie do święcenia tego historycznego i drogiego każdemu sercu polskiemu dnia.

W piątek rano o godz. 6 pobudka, a następnie zbiórka wszystkich stowarzyszeń wraz z młodzieżą szkolną oraz całe obywatelstwo, aby wziąć udział w uroczystym nabożeństwie, gdzie od stóp ołtarza z modlitwą kapłana i wszystkich wiernych szły do Najwyższego prośby o szczęście dla Ojczyzny.

Po nabożeństwie zapelniał się rynek ludnością miasta i okolicy, ażeby po wysłuchaniu przemówienia, a raczej wykładu o znaczeniu 3 maja zaprotestować przeciwko zachłanności nigdy nienasyconego smoka krzyżackiego.

Po południu odbyły się przy pięknej pogodzie gry i zabawy w leśniczówce miejskiej a wieczorem na sali p. Rydzynskiego odegrano bardzo udatną sztukę patriotyczną, gdzie w międzyczasie w pięknych co do formy i treści słowach przemówił ks. prefekt Górecki.

Następnie na tej samej sali odbyła się zabawa taneczna gdzie pod nadzorem starszych bawili się młodzi wesoło i ochocho.

Słowem uroczystość 3. maja w Lidzbarku obchodzono prawdziwie po polsku i po katolicku.

**Nowemiasto.** (Ujęcie świętokradcy). Jak w swoim czasie donosiliśmy, do kościoła parafjalnego w Nowemieście włamał się złodziej, który rozbił dwie skarbniki. Świętokradcę ujęto; jest nim Antoni Kasprzycki z Nowegomiasta.

**Górzno.** W dniu 3 Maja zauważyli przechodnie przy szosie Radoszki—Górzno bezprzytomną dziewczynę z pokrwawioną twarzą. Zawiadomiona policja z Górzna stwierdziła, iż była to służąca p. dr.wej Kuleszy. Przepuszczalnie została ona wieczorem dnia poprzedniego najechana przez samochód i tak bez pomocy męczyła się przez całą noc do południa dnia następnego. Prawdopodobnie po najechaniu została nieszczęliwa ofiara ułożona przez nielitościwych ludzi do rowu przydrożnego tak, że nawet przez spieszących ludzi do kościoła jej nie zauważono.

## KRONIKA

Chelmska, dnia 10 maja 1929 roku.

### Kalendarzyk.

Piątek: Antonina, Izydora  
Sobota: Król. Apostołów

Wschód słońca: 3,56 rano  
Zachód słońca: 19,10 po poł.

### NOCNY DYZUR LEKARSKI.

Dyzur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski

### DYZUR NOCNY APTEK.

Dyzur nocny pełni „Apteka Nowa“ p. Maliszewskiego.

— **Burza.** W ubiegły czwartek wieczorem rozszalała nad naszą okolicą burza, połączona z piorunami. Błyskawice rozświecały ziemię dość długo, bo do godz. około 24-ej. Ofiarą burzy padły zabudowania p. Zacharka w Dziemionach, któremu spaliła się stodoła, obora i budynki. Dzięki interwencji tut. ochotniczej straży pożarnej zdołano uchronić inne zabudowania od pastwy płomieni.

— **Z meczu piłki nożnej.** W czwartek dnia 9 bm. odbyły się na boisku za rzeźnią zawody footballowe między miejscowymi klubami **Pogoń juniorzy—Neptun**. Wynik ostateczny wynosił 8:0 na korzyść „Pogoni“

— **Z targu.** Na dzisiejszym targu płacono za: masło 2,80—2,90 zł., jajka 2,10—2,20 zł., kartofle 4—5 zł., ryby 1 zł., szczupaki 1,80—2 zł., liny 2 zł., węgorze 3 zł. ser 30—70 gr., wieprzowina 1,70 zł., siekane mięso 1,80 zł. Ceny na inne produkty niezmiennione. Popyt słaby.

— **Uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa Młodych Polek.** W niedzielę dnia 12 bm. obchodził tu. Towarzystwo Młodych Polek uroczystość poświęcenia sztandaru, które odbędzie się w tut. kościele pokatedralnym o godz. 8-ej.

Wieczorem odbędzie się przedstawienie teatralne pt. „Dziewiczy wieczór“. Piękna ta sztuczka przedstawia ostatni dzień koleżeńki panny, która wychodzi zamaż, oraz przeszkody ze strony koleżanki w osiągnięciu celu. Fabuła jest bardzo zajmująca i urozmaicona. Niby dramat, niby komedia. Kto chce rozweselić sobie te ponure dni życia, niech spieszy w niedzielę do Willi Nowej.

W sobotę dnia 11 bm. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się generalna próba.

— **Banknoty dolarowe nie tracą na wartości.** Nowe banknoty dolarowe Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mają być nieco mniejsze od teraźniejszych. Będą one puszczane w obieg w miarę niszczenia teraźniejszych. Ale teraźniejsze dolary — jak to już pisaliśmy — będą

w obiegu i zachowają pełną wartość aż się zużyją. Żadnego terminu wymiany starych na nowe nie będzie. Dotychczasowe stare dolary będą wymieniane na nowe bez ograniczenia, choćby i za 10 czy 20 lat. Takie oświadczenie dał rząd Stanów Zjednoczonych przez swego ambasadora w Warszawie, aby zapobiec nadużyciom spekulantów.

— **„Cześć oświacie“.** W ubiegły czwartek odbyło się nadzwyczajne walne zebranie tut. „Kółka oświatowego“ w salce „Hotelu Pomorskiego“. Obrady zagał prezes p. red. Kobierski, poczem sekretarz p. Bartelki odczytał protokół ze zwyczajnego walnego zebrania. W dalszym punkcie przyjęto na nowych członków 1 kandydata. Z kolei sekretarz p. Bartelki wygłosił krótki referat „O języku ojczystym“. W dyskusji zabierał głos p. red. Kobierski. Skarbnikiem wybrano p. Kanieckiego.

W skład zarządu wykonawczego weszli pp. sekretarz Bartelki oraz skarbnik Kaniecki. Protektorem do przedstawienia wybrano kierownika drukarni p. Kirscha.

W wolnych głosach przemawiali pp. Rynkowski Aloizy, Rynkowski Edmund, red. Kobierski, kier. Kirsch, Droznakiewicz, Lewandowski, skarbnik Kaniecki i inni.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes zamknął zebranie hasłem „Cześć oświacie!“ około godz. 7.30 wieczorem.

— **Z towarzystwa śpiewu św. Cecylii.** Drugą swoją majówkę urządziło tut. Tow. śpiewu św. Cecylii we wczorajsze święto Wnieb. Pańskiego przy liczniejszym udziale członków, aniżeli w pierwszej majówce. Grono członków wymaszerowało do Głuchowa przez las, z rozkoszą czerpiąc do spragnionych płuc upajającą woń świeżej zieleni, sycąc się zdrowem, czystym powietrzem wiosennego poranka. Ptaszki wtórowały w pieśni. W dalszej drodze przez Władak, zatrzymano się w Bielczynach w oberży na kawce wzgl. piwku i zabawiano się tańcami. Po tym posiłku i odpoczynku wybrano się w powrotną drogę do domu.

„Komicy“ z amatorstwa pp. M. Czajkowski i J. Kotewicz starali się przez całą drogę, żartami i dowcipami wszystkich wycieczkowiczów ubawić, co im się udawało a czego dowodem były często wybuchające salwy śmiechu.

Z wszystkimi tymi członkami, którzy z niezłomną stanowczością przyrzekają brać udział w majówkach, a jednak ciężko im jest podnieść się z łóżka, zdałoby się wyjechać w łózkach na majówkę..

— **Przeгляд koni.** Powszechny przeгляд koni odbędzie się na terenie całego państwa, urodzonych w roku 1925 i starszych, które dotychczas z jakichkolwiek powodów nie otrzymały dowodów tożsamości, — Osoby, uchylające się od dostawienia koni do przeгляdu, karane będą w drodze administracyjnej grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 5 miesięcy, lub obu temi karami.

— **Ćwiczenia wojskowe pracowników kolejowych.** Ministerstwo komunikacji wydało polecenie wszystkim dyrektorom kolejowym, aby pracowników: nieetatowych, niestałych, próbnych i czasowych — powoływanych na ćwiczenia wojskowe, zwalniać ze służby w dniu odejścia do oddziału wojskowego. — Pracowników tych po ukończeniu ćwiczeń, należy, w myśl polecenia ministerstwa, przyjmować z powrotem, a równocześnie zwalniać pracowników czasowych, przyjętych na czas odbywania ćwiczeń nieetatowych pracowników.

— **Ze sportu.** W ubiegły czwartek odbyła się na dziedzińcu gimnazjalnym rozgrywka w „kossykówkę“ między VI-tą klasą gimnazjalną — tow. gim. „Sokół“. Sędziował p. Arkadiusz Czajkowski. Wynik końcowy równał się 30:2 na korzyść gimnazjum. Zaznaczyć należy, że ze strony „Sokoła“ dawał się odczuć brak orientacji w grze. Miejmy jednak nadzieję, że w przyszłości stosunki się polepszą i tow. gim. „Sokół“ będzie mogło stawać na równi z innymi klubami „kossykówki“.

### Gielda zbożowa

POZNAŃ dnia 8. 5. 1929 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	32,00—32,65
Pszenica nowa	47,25—48,20
Jęczmień przemysłowy	32,50—33,50
Jęczmień browarowy	38,50—35,50
Owies	31,50—32,50
Mąka żytnia 70 proc.	46,50—00,30
Mąka pszen. 65 proc.	66,00—70,05
Otręby żytnie	24,25—25,25
Otręby pszenne	26,00—27,00

# „Pamiętaj zawnazasu o tem, że i ty powinieneś zwiedzić P. W. K.“

Za oddanie ostatniej przysługi drogim zwłokom naszej kochanej siostry i mej ukochanej córki śp.

## Urszuli

— Przewielebnemu miejscowemu Duchowieństwu X prał. Szydzikowi, X prof. Banieckiemu. XX wik. Gabrychowi i Manthey'owi, siostrze Paulinie, Fa. Cukrownia Chelmsza, Bracia Pichert Toruń - Chelmsza, młodzieńcom i dziewicom oraz wszystkim krewnym i znajomym za wyrażone współczucia, wieńce i kwiaty składamy tą drogą nasze najserdeczniejsze staropolskie

## Bóg zapłać!

Chelmsza, 9. V. 29.  
Pelagja Szalkiewiczowa z dziećmi.

## Nadszedł

nowy transport opon i detek rowerowych, znanych pod względem jakości krajowego wyrobu,

## „Pepege“

i te z powodu większego zakupu polecam po cenach zniżonych. Komplet garnituru 29 zł. Kolor opon na życzenie. Poleca warsztat mechaniczny

A. Wiecki,  
Chelmsza, Rynek

## Motocykl

w dobrym stanie sprzedam zaraz. — Adres wskaże „Przeгляд Pomorski“

## Krawcowych

na stałą pracę poszukuje się od od zaraz. Adres wskaże „Przeгляд Pomorski“

## Kucharka

potrzebna od zaraz  
M. Muszyńska  
Toruńska 31.

Szybki wzrost oszczędności w

## Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu

w dniu 31. grudnia 1928 r.	zł 792.885.89
w dniu 31 stycznia 1929 r.	zł 820.445.59
w dniu 28 lutego 1929 r.	zł 880.082.42
w dniu 31 marca 1929 r.	zł 971.889.50
w dniu 15 kwietnia 1929 r.	zł 1.026.015.37

jest najlepszym dowodem wielkiego zaufania wszystkich sfer społeczeństwa do naszej Kasy, wysokich gwarancji i najwyższych korzyści, które daje Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza swym wkladcom.

Nietylko wysoki proc. **10** — w stosunku rocznym — lecz przede wszystkim **pewność lokaty i terminowy zwrot** przyczyniły się do wyżej przedstawionego wzrostu oszczędności. Gwarancje Kasy wynoszą obecnie na podstawie wpłaconych udziałów członkowskich wraz z nieruchomościami

## 3.500.000- zł.

Równocześnie zawiadamiamy wszystkich wkladców, że Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu rozlosowywać będzie stale przy dopelnieniu każdego dalszych 100.000 złotych **5 premii po 100- złotych** drogą losowania pod nadzorem specjalnej Komisji.

Zatem oszczędzajcie nadal

w Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 21.  
Kwoty przekazywać należy na nasz r-k w P. K. O. Poznań Nr. 206.780.

## Obwieszczenie!

Magistrat potrzebuje dla szkoły chłopców od 1-go lipca 1929 r.

## woźnego

umiejącego czytać i pisać po polsku, może być i inwalida wojenny.

Pobory według grupy XVI z awansem do grupy XIV wraz z dodatkami jak dla urzędników państwowych i dodatkiem komunalnym.

Zgłoszenia z własnoręcznie napisanym życiorysem i świadectwami do końca bm.

Chelmsza, dnia 2. V. 1929 r.

Magistrat

(—) Dr. Wyszewski  
w z. Bucmistrz

## Pomarańcze, Cytryny

Konserwy owocowe i warzywne

Prawdziwe soki owocowe nie sztuczne poleca po najniższych cenach

Wiktor Olszewski

Chelmsza — ulica Toruńska 36.

## Polecam

po cenach bezkonkurencyjnych rowery znanych fabrykatów na raty, maszyny do szycia, centryfugi, gramofony, mandoliny, skrzypce, harmonje, organki, części do radja, baterje anodowe, baterje do lampk kieszonkowych, scyzoryki, nożyeczki, brzytwy, maszynkido włosów strzyżenia, części dla prądu stałego jak: ogniwa mokre, drut miedziany, dzwonki, naciski i t. p. Warsztat mechaniczny

A. Wiecki,  
Chelmsza Rynek,



Wszelkie prace

## malarskie

wewnętrzne i zewnętrzne wykonuje solidnie i po przystępnych cenach.

Fr. Zieliński  
mistrz malarski

Toruńska 14. II.



Reklama dźwignią handlu.

## Formularze

Wykaz potraczeń na państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych (emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę) stale na składzie w Drukarni Przemysłowej.

## Pokój

umeblowany

z dniem 1. VI. lub przedzj dla inteligentnego młodszego pana w pobliżu dworca lub śródmieściu poszukiwany. Zgłosz. do Redakcji pod N.N.

## GDZIE można tanio otrzymać DRUKI?

Łatwo i wiele pieniędzy oszczędzisz

Otrzymasz na każdy czas!

## szybko i tanio!!!

Druki rozmaitego koloru!

Plakaty!

Uwiedomienia ślubne, zaproszenia, wizytówki,

Urzędowe i prywatne!

jako i wszelkiego rodzaju formularze, listy, koperty dla przemysłu i kupiectwa.

Gdzie? 

W „DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ“

Fr. Miemczyka w Chelmszy, Rynek Bedn. róg Hallera